№ 126. w Piątek dnia 3. Czerwca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 31. Maja. — Odbieramy w téj chwili wiadomości z Konstantynopola z 23. b. m. Potwierdzają wiadomość, że książe Menżykow wyjechał z urzędnikami poselskimi z Konstantynopola, po zdjęciu z pałacu swego flagi rossyjskiéj. Sprawy handlowe rossyjskie i opiekę nad Rossyanami podobno powierzył książe posłowi austryackiemu. Smutek wielki panował w Konstantynopolu; kurs weksli londyńskich podniósł się z $107\frac{1}{2}$ na 118. Mimo to nietracono nadziei utrzymania pokoju. Porta przyrzeka polepszyć położenie chrześcijan pod dozorem mocarstw wielkich. Spodziewają się, że Rossyanie obsadzą księstwa naddunajskie.

Bern, 29. Maja. — Rada związku wydała upomnienie do kantonów, aby trzymały swe kontyngensa w pogotowiu i zarządziła ich przegląd.

Paryż, 30. Maja. — Uwięzieni w Marsylii podejrzani o piekielną machinę wypuszczeni zostali na wolność.

Berlin, d. 2. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać nadzwyczajnemu posłowi hiszpańskiemu markizowi de Benalua order orła czerwonego pierwszéj klassy, jenerałmajorowi hr. Waldersee pełnomocnikowi przy komissyi wojskowéj związku niemieckiego w Frankfurcie n. M. order orła czerwonego drugiéj klassy z dębowém liściem; król. hiszpańskiemu pułkownikowi kawaleryi Don de la Veja order orła czerwonego 2éj kl.; elekt. hes. dyrektorowi archiwów Rommel w Kasslu order orła czerwonego trzeciéj klassy.

Berlin, d. 1. Czerwca. — W dalszym ciągu konferencyi celnych, po wymianie ratyfikacyi układów, Prussy wniosą o zniżenie cła od zboża i żelaza, jak donosi Zeit z pewnego źródła.

— Dotąd utrzymywano, że sejmy prowincyalne niebędą zwołane. Tymczasem Kreuzzeitung twierdzi, że wie z dobrego źródła, iż sejmy prowincyalne będą we Wrześniu zwołane i roztrząsać będą projekta do praw ubogich i domicilii.

Rossya.

Petersburg, d. 18. Maja. — W zeszłym tygodniu odbyła się na polu marsowem coroczna wiosenna parada. Wojska rozstawione były w pięciu liniach frontem do letniego ogrodu. Pierwsze dwie linie składały się z 43 batalionów piechoty, trzeciéj dywizyi kirysyerów (24 szwadronów), 4téj lekkiéj dywizyi jazdy, 5téj dywizyi artyleryi i oddziału pionierów. Całe siły wynosić mogły około 45,000. O 1éj zjawił się cesarz z cesarzową i przed namiotem cesarskim defilowało wojsko. Około 4téj parada się skończyła.

— Z Odessy piszą: Listy z Nuchi z Zakaukazu donoszą, że niedawno zgorzało 25,000 drzew morwowych, należących do towarzystwa chowu jedwabników, które posiada 300,000 drzew takowych. — O dwie wiorsty stamtąd włościanie zapalili ugory, aby je uprawić popiołem i zaorać, wiatr poniósł ogień do plantacyi modrzewiowéj w Jungun-Arch. Pożaru postrzymać nie było można, ratujący poparzyli się, szczęściem że wiatr się obrócił. Z powodu częstego zapalenia stepów, towarzystwo gospodarskie południowo-rosyjskie stara się o surowy zakaz tego.

Królestwo polskie.

Kopija reskryptu departamentu handlu zewnętrznego pod dniem 13. *Stycznia* 1853 *roku nr.* 847 *do naczelników okręgów celnych St. petersburgskiego, rewelskiego, rygskiego, libawskiego, kaliskiego i komory warszawskiéj.*

W skutek czynionéj ministerstwu finansów propozycyi o konieczności ułatwienia przewozu transito towarów z Królestwa polskiego do Cesarstwa i nawzajem, morzem przez Gdańsk lub Szczecin, niemniéj dla jednostajności w tym przedmiocie działania władz celnych, departament handlu zewnętrznego z polecenia zarządzającego ministerstwem finansów, opartego na zgodzeniu się tegoż ministra z księciem namiestnikiem królewskim, zawiadamia naczelnika okręgu celnego dla wydania odpowiednich rozporządzeń w poruczonym mu okręgu.

1) Że do przewozu z Cesarstwa do Królestwa lub nawzajem morzem, przez Gdańsk lub Szczecin, na zasadzie niniejszego reskryptu, powinny być dopuszczane te jedynie płody surowe obu krajów, do wywozu z nich za granice niezakazane, które są wyszczególnione w dodanym do niniejszego wykazie; inne zaś przedmioty powinny na zasadach ogólnych, podlegać wszystkim formalnościom celnym, podobnie jak gdyby wychodziły za granicę, chociażby były zadeklarowane do przewozu z Cesarstwa do Królestwa i nawzajem; wzbronionych zaś do wywozu w obce kraje towarów nie należy zupełnie dopuszczać do wspomnianego przewozu.

2) Że za te z wymienionych płodów surowych, zadeklarowanych do przewozu morzem z Cesarstwa do Królestwa lub nawzajem, które obłożone są cłem wychodowem, takowego pobierać w wychodowéj komorze nie należy, jeźli właściciel lub przewożący towar przedstawi jéj poręczenie dwóch odpowiedzialnych miejscowych kupców, że w ciągu sześciu miesięcy od czasu wywozu będzie dostarczone téj komorze świadectwo o przewiezieniu towarów do téj komory Cesarstwa lub Królestwa, do któréj ich przewóz był zadeklarowany. Jeżeli zaś takie poręczenie nie będzie przedstawione, to towary powinny być pociągnione do opłaty rzeczonego cła, z tem wszakże, że takowe będzie zwrócone komu należy, w razie przedstawienia w tym terminie wspomnianego świadectwa komory.

3) Że o naładowaniu wywożonych morzem towarów z jednego kraju do drugiego, ekspedyjąca komora powinna wydać ich właścicielom świadectwa, z wymienieniem rodzaju i ilości towarów, niemniéj czy było za nie opłacone cło wychodowe lub też towary były przepuszczone bez cła, na zasadzie wspomnionego wyżéj poręczenia.

Świadectwo to przewożący towar obowiązany okazać w drodze dla zawizowania w rossyjskim jeneralnym konsulacie w Gdańsku lub Szczecinie, a następnie przedstawić przy towarach téj komorze cesarstwa lub królestwa, przez którą towar będzie wprowadzony, i która po należytem sprawdzeniu towaru z tem świadectwem powinna przepuścić go bez cła jeżeli okazał się zgodny z świadectwem, o czem wydać od siebie przewożącemu powrotne świadectwo, dla przedstawienia go komu należy w téj komorze z któréj towar był wysłany.

Za zgodność: Sekretarz wydziału przemysłu i kunsztów, radzca honorowy (podpisano) Kossakowski.

Wykaz surowych towarów rossyjskich z pochodzenia dozwolonych do przewozu morzem przez Prussy, z baltyckich rossyjskich portów do królestwa i nazwajem, na zasadzie odzielnych przepisów.

1) Wosk; 2) ikra i klej rybi wszelki; 3) grzywy końskie nie w wyrobach; 4) skóry niewyprawione: baranie jągnięce, wołowe, krowie, dzikich kóz, bawole, kozie, irchowe, łosiowe, końskie, jelenie, świnie, psie, cielęce, tudzież skóry solone surowe: 5) wełna owcza; 6) len nieczesany i czesany, lniana kądziel i lniane paczesie; 7) konopie nieczesane i czesane, konopne pakuły i konopne paczesie; 8) towar leśny; 9) miedź czerwona i zielona w sztabach, taflach, arkuszach, prętach, łomach i opiłkach; 10) obrzynki papierowe; 11) pióra do pisania, skubane i nieskubane; 12) potaż i perlasz, drzewo smolne lub żywica; 13) rogoże i maty; 14) stearyna nie w wyrobie; 15) tran albo tłuszcz rybi i wszelki łój bydlęcy; 16) siemie lniane i konopne; 17) siemie rzepakowe; 18) wszystkie zwierzęta żywe i drób; 19) gałgany wszelkie; 20) ogony końskie; 21) zboże wszelkie w ziarnie i mące; 22) szczecina; 23) kość w kawałkach palona i niepalona; 24) żelazo i cynk nie w wyrobie; 25) puch ptasi; 26) rogi i kopyta wołowe i jelenie; 27) smoła; 28) tymian (karolek, czarnuszka); 29) chromian ołowiu.

Za zgodność: Sekretarz wydziału przemysłu i kunsztów, radzca honorowy, (podpisano) Kossakowski. (Gaz. warsz.)

Francya.

Paryż, 29. Maja. — Monitor ogłasza notę o księciu Menżykowie następującą: rząd otrzymał wiadomości z Konstantynopola sięgające d. 20. b. m. Posłowie Francyi i Anglii, minister pruski i pełnomocnik austryacki umówili się względem wspólnego dołożenia starania, w celu pogodzenia porty z ks. Menżykowem; krok ten pozostał bez skutku, ponieważ książe zażądał gwarancyi wolności kościoła greckiego. Pogłoska chodziła, że poseł w nocy z 21. b. m. z Konstantynopola wyjechał. Według innéj depeszy na Wiedeń nadeszłéj, miał książe Menżykow wyjechać do Odessy dnia 22. m. b. Mimo tych wiadomości, nie możemy przypuścić, aby przyszło do kroków nieprzyjacielskich między Rosyą a Portą, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Mamy w téj mierze z jednéj strony rękojmią w roztropności gabinetu petersburgskiego i zaręczeniach danych przezeń dworom wszystkim europejskim, a z drugiéj strony prawo narodów, że odrzucenie żądania dotyczącego koncesyi i korzyści nie zawarowanych dawniejszemi układami, nie może pociągnąć za sobą wojny. — Tyle pisze ów organ rządowy, a za nim powtarza Assemblee nationale. I ten dziennik niepowątpiewa o utrzymaniu po-

koju, twierdzi, że spór turecko rosyjski niepociągnie za sobą wojny, ponieważ wiadomości nadchodzące z Petersburga tchną pokojem.

— Lord John Russel i lord Clarendon oświadczyli zgodnie izbom angielskim, że wojny nie będzie z powodu sprawy wschodniéj. Prawda, że ministrowie angielscy bardzo oględnie się oświadczyli, ale i z tego wnoszą dzienniki francuskie półurzędowe, że Anglia z Francyą jednako postępują w sprawie wschodu. Pays mówiąc o tych posiedzeniach izb angielskich, na których ministrowie oświadczyli, iż są widoki utrzymania pokoju, twierdzi z całém zaufaniem, że spór wschodni załatwionym zostanie mocą dyplomatyczną układów, na których straży stoją Anglia z Francyą.

— Patrie powiada, że flota angielska jeszcze stała w Malcie dnia 24. b. m.

— Univers donosi z Konstantynopola, że katolicy bardzo czują się dotknięci firmanem, oddającym grekom pierwszeństwo przy miejscach świętych. Korespondent Univeru przypisuje te koncesye wpływowi posła angielskiego i spodziewa się, że w przyszłości nie da sobie Francya rąk wiązać. Ludwik Veuillot poświęca długi artykuł położeniu katolików w Rosyi i oświadcza, że cesarz rosyjski ma zamiar wykorzenić katolicyzm w swoich krajach: owoż są plany i akta rządu, mówi Veuillot, rządu, który występuje w Europie jako obrońca porządku i sprawiedliwości, który uwiedzeni konserwatywni katolicy, w świetności piekielnéj mocy, jako ostatnią nadzieję społeczności uważają. Jeżeli zagniewana Opatrzność pozwoli aby się sprawdził sen tego rządu i aby doszedł do potęgi, do któréj zmierza, jeżeli modlitwa, jedynie może dla niego straszliwa broń nie wystarczy na rzucenie owego niewidzialnego przed nim wału, przed którym Atylowie cofają się, wówczas zaprawdę obaczymy Atylę i będzie się mieszał do spraw naszych w imie Boga, ale nie miłosierdzia, ale dla dopełnienia zemsty.

— Wśród mocnego zajęcia jakie znowu obudza kwestya wschodnia, zwracają na siebie uwagę cierpkie artykuły Universa, który ogłaszając dwa firmany sułtana dotyczące miejsc świętych, dowodzi, że dotyczący artykuł Monitora wystawił tę sprawę w świetle niezupełnie prawdziwem. I tak jeden z tych firmanów, dotyczący odbudowania kopuły na kościele grobu św. orzeka, iż takowa ma być odbudowana całkiem w dotychczasowéj formie, bez względu na daną p. de Lavalette obietnicę umieszczenia na niéj łacińskiego napisu, któryby świadczył o współposiadaniu katolików. Drugi firman jeszcze jest ważniejszy. W nabożeństwie u grobu N. Panny Maryi przyznano nietylko Grekom ale i Ormianom pierwszeństwo przed katolikami, a przywrócona w grocie betleemskiéj gwiazda oznaczona jest w nim jako uroczysty upominek sułtana dla wszystkich chrześcian, przestaje więc być symbolem specyalnego prawa dla katolików i t. d. W ultimatum wręczonem 6. Maja przez ks. Menżykowa, powtórzone są wszystkie te punkta, jako wchodzić mające do proponowanego przez Rossyę traktatu.

Anglia.

Londyn, d. 28 Maja. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 27. Maja zabrał pomiędzy innymi głos lord Malmesbury dla interpelowania w kwestyi tureckiéj. Ubolewa, iż musi powiedzieć, że jakibądź byłby koniec téj sprawy, stan obecny nieusprawiedliwia obietnic danych przed czasem niedawnym przez ministra spraw zagranicznych. Przy wspomnianéj bowiem sposobności minister spraw zagranicznych oświadczył, że tam o nic więcéj niechodzi, jak o kwestyą miejsc świętych, a oświadczeniem tem obawy publiczności w stopniu wysokim uspokojone były. Ale od czasu tego książe Menżykow z żądaniami wcale innemi wystąpił, i domagają się teraz od porty, aby podpisała układ, który poddanym greckim porty utrzymanie wszelkich praw owych zastrzega, jakie im kiedyś przez sułtana nadane były. Jeżeli układ takowy podpisany zostanie, wtedy car rosyjski widocznie będzie rozjemcą pomiędzy portą a jéj poddanymi. Pozwala więc sobie zrobić zapytanie, czy lord Stratford też same instrukcye otrzymał, co poseł francuzki w Konstantynopolu i czy poseł angielski i francuzki wspólnie działali, aby portę w jéj przykrem położeniu teraźniejszem wesprzeć i dodać jéj otuchy. Lord Clarendon odpowiada, iż ma przekonanie, że lord zacny nalegać niebędzie na objaśnienia, któreby interesowi państwa uszczerbek przynieść mogły. Ostatnia depesza urzędowa lorda Stratforda jest z 9. Maja (!) i ściąga się do rozstrzygnienia pytania we względzie miejsc świętych. Od czasu tego rząd nieodebrał żadnych innych wiadomości z Konstantynopola, jak te, które także dla znacznéj publiczności są przystępne, i chociaż telegraf elektryczny jest przyrządem nader użytecznym, to jednakowoż ma swoje niedokładności, i na sprawozdanie przez niego doniesione niezawsze spuścić się można. Może dać izbie zaręczenie, że zdanie rządu j. k. m. ze względu na potrzebę utrzymania państwa tureckiego zmianie żadnéj nieuległo. Zdania rządu angielskiego i francuzkiego są w tym względzie tożsame, i niepodlega wątpliwości najmniejszéj, że dla poparcia rządu tureckiego posłowie angielski i francuzki wspólnie działają. Lord Haardwicke mniema, że do poparcia i zachęcenia porty środków niedosyć energicznych użyto. Gdyby rządy francuzki i angielski wspólnie demonstracyą wojskową były zrobiły, wtedy Rosya niebyłaby sobie w tonie tak rozkazującym i obrażającym przemawiać do porty pozwoliła. Lord Beaumont podziela ubolewanie przez lorda Malmesbury wyrzeczone we względzie postępowania rządu angielskiego, ale ma nadzieję, że zamieszki turecko-rosyjskie na drodze spokojnéj załatwić się dadzą.

W izbie niższéj na interpelacyą Disraelego względem kwestyi tureckiéj podnosi się lord J. Russell i odpowiada: »o rzeczy téj tyle izbie powiem, ile się z interesem państwa zgadza Ministrowie otrzymali zawiadomienie od rządu rosyjskiego, że car uznał za rzecz potrzebną, wysłać poselstwo nadzwyczajne do Konstantynopola, celem uzyskania potwierdzenia przyrzeczeń, jakie kościołowi greckiemu ze względu na miejsca święte zrobiono. Car uznał się spowodowanym do podniesienia skargi, że obietnic dawnych nieprzestrzegano, i uznał za potrzebne, mieć jakąkolwiek rękojmią sumiennego dochowywania koncesyi teraźniejszych. We względzie rodzaju rękojmi żądanéj rząd rosyjski się nieoświadczył; również we względzie instrukcyi posła rosyjskiego. Okoliczności pewne jednak się przytrafiły, które w wielkim wezyrze obawy względem wypadku ostatecznego wzbudziły. Udał się więc po radę do pułkownika Rose, a ten przesłał flocie angielskiéj polecenie, aby się do Dardanellów zbliżyła. Pułkownik Rose nieprzesłał wezwania tego drogą telegraficzną do Malty, ale tylko wysłał tamże parowiec z depeszami i z prośbą, aby admirał po przeczytaniu depeszy tych zechciał rozważyć powody, na zasadzie których wielki wezyr go prosi, aby do Dardanellów przybył. Admirał Dundas posłał depeszę tę do Londynu i oświadczył, że zaczeka na rozkazy rządu, nim z Malty wypłynie. Wzięcie się to admirała Dundas rząd w zupełności pochwalił. Pułkownika Rosego też — jak mniemam, nie późniéj jak po dwóch lub trzech dniach — zawiadomił wielki wezyr, że niepotrzebnem jest, aby flota angielska Maltę opuszczała. W skutek tego nadeszła depesza parowcem do Malty z wezwaniem, aby admirał Dundas podróży swéj do Dardanellów zaniechał. Sądzę, że równie admirał Dundas roztropnie działał, jak że pułkownik Rose zupełne miał prawo, wydać owo drugie rozporządzenie, aby flota angielska z Malty nieodpływała. Układ daléj się toczył. Lord Stratford pojechał jako poseł angielski do Konstantynopola i dowiódł swego talentu świetnego, swéj znajomości rzeczy i znaczenia swego u porty przez zagodzenie na drodze spokojnéj niesnasków rosyjsko-tureckich we względzie grobu świętego. Żądania późniejsze księcia Menżykowa — powiada daléj mówca — są w oczach Rosyi jedynie rękojmią potrzebną dla dochowania ugody względem grobu świętego zawartéj, ale w oczach Turcyi, Anglii i Francyi zagrażają one niepodległości porty i nadwerężają niejako stypulacye przyjęte przed 20 laty przez wielkie mocarstwa. Zaręczyć może, iż pomiędzy posłami angielskim i francuzkim w przedmiocie tym zgodność jaknajwiększa panuje. Polecenia dane lordowi Stratford niedadzą się teraz przedłożyć, ale w ogólności powiedzieć może, że, kiedy takowe dyplomacie temu doświadczonemu pole do działania dość obszerne pozostawiają, myśl ich główna i przewodnicząca wyraża postanowienie stałe rządu, aby świętość traktatów, nietykalność porty i prawa sułtana jako mocarza niezawisłego zachować i osłaniać. Dotąd niema jeszcze powodu do mniemania, iż do zerwania stosunków pomiędzy portą a Rosyą przyjdzie, i spodziewa się, że rząd rosyjski w końcu niebędzie od Turcyi żadnéj innéj rękojmi wymagał, jak taką, która z zupełną i niezawisłą godnością sułtana, jako też z pokojem Europy da się pogodzić.

Morning Post odwołując się na wczorajsze oświadczenie gabinetu w obydwóch izbach parlamentu, zarzuca gazecie Times w wyrazach najostrzejszych kłamstwo w insynuacyach przychylnych Rosyi, jakiemi dziennik ten publiczność oślepić usiłuje, gdyż, w brew najzupełniejszmy twierdzeniom śmiałkowatym dziennika tego, zgoda największa pomiędzy Anglią i Francyą ze względu na kwestyą oryentalną panuje. Morning Herald zaś mało albo wcale nic nie uważa na oświadczenie wczorajsze rządu, i wciąż występuje ostro z zaczepkami swemi na politykę lorda Aberdeena, brak głowy, tchórzostwo i korzenie się przed Rosyą, odświeżając zarazem myśl protekcyonistów, że zwolenników wolnego handlu więcéj obchodzi rosyjska śpiżarnia zboża, aniżeli honor staréj Anglii. Daily News poucza, iż trzeba koniecznie dłoń w dłoni z ludem francuzkim postępować, który rychléj czy późniéj jednak znów postępowi na stałym lądzie drogę otworzy, a z niechęci do przemijającego despotyzmu L. Napoleona nie wiązać się z despotyzmem ciągłym mocarstw północnych. A Times podaje dzisiaj, dla odurzenia regularnych czytelników swoich, artykuł, który jak się wydaje napisany jest pod wpływem półksiężyca. Mało rozpraw dzienników owych, z któremi Times od kilku miesięcy spór zacięty prowadzi, było więcéj barwami tureckiemi upstrzonych. Ze wszystkich dotychczasowych wiadomości, — powiada — widać, że Menżykow stoi na punkcie, z którego do odwrotu zatrąbi i rejteradę rozpocznie. Zasłużył on wielce na to zawstydzenie, które też jak najzupełniéj ziścić się obiecuje; gdyż jeżeli misya jego była tchnąca pokojem, nic nie wytargował, była zaś obliczoną na wywołanie kroków nieprzyjacielskich, to nie nastręczyła ona Rosyi najlżejszego nawet pozoru prawnego do wypowiedzenia wojny. Krótko mówiąc, książe Menżykow, jak się wydaje, został na głowę pobity. Daléj powiada, że Grecy tureccy w dobrem mieniu i oświacie szybko postępujący nie żądali protekcyi rosyjskiéj. Świetniejsza już przedstawia się im przyszłość, aniżeli coby być mieli prowincyą naprzód wysuniętą despotycznego państwa północnego. Jakibądź będzie los państwa ottomańskiego, albo raczéj owéj potęgi machometańskiéj, wszystkie stronnictwa Anglii i Europy zgodzić się muszą w tem, że postęp powolny tamtejszéj ludności chrześciańskiéj do cywilizacyi i rządu niezawisłego w interesie świata leży i nigdy szczepów tych pod jarzmo rosyjskie dla powiększenia olbrzyma tego północnego oddawać się niepowinno.

— W tych dniach odbyło doroczne posiedzenie stowarzyszenia traktatów i rozpraw religijnych. W roku zeszłym rozdało ono 25,850,851 egzemplarzy tych traktatów, o 3 miliony więcéj jak w roku poprzednim; pomiędzy temi znajduje się 160,000 egzemplarzy rozpraw o małżonkach Madai, 350,000 o księciu Wellington, 68,000 dla wychodźców, 13,000 w Indyach, 52,000 w Afryce. Od czasu istnienia stowarzyszenie to rozdało 602,000,000 egzemplarzy traktatów i rozpraw w 112 rozmaitych językach. Dochód roczny przyniósł 77,000 fst.

Austrya.

Wiedeń, 26. Maja. — (Kor. Cz.) Odwołanie posła austryackiego z Berna, o którem wam doniosłem przed kilką dniami, jest faktem potwierdzonym przez urzędowe doniesienie. Dzienniki ministeryalne tutejsze, przywięzują słusznie do tego faktu wielką wagę; niemniéj atoli słusznie uważają, że zakłócenie pokoju ztąd niewyniknie. Jestem nawet pewien, że wojska austryackie nieposuną się na granicę Tessynu, i że Szwajcarya na tę demonstracyę dyplomatyczną odpowie krokami pojednania się i koncesyi. Domagania się Austryi są słuszne. Mają one na celu interes konserwacyjny. Francya radziła ciągle Austryi przychylić się do nich i z téj drogi nie zboczy. Krok Austryi stał się, mojem zdaniem za porozumieniem się poprzednio z Paryżem. Pan baron Bourqueney, jest tu ciągle bardzo dobrze widzianym.

Z Carogrodu nic nowego. W mojem przekonaniu porta ma jednę tylko drogę do wyjścia z kłopotów bez wojny i idących za nią klęsk, drogę porozumienia się z Rossyą. Gabinet petersburgski występując w obronie chrześcian dopełnia wielkiego i świętego obowiązku. Sposób w jaki patriarchat grecki ma być nadal uorganizowany jest formą, protektorat moralny leży na dnie kwestyi i takowy musi pozostać przy Rossyi, gdyż już jest w jéj ręku de facto. Z tego stanowiska Rossya nie ustąpi i ustąpić niemoże. Mówiłem wam ciągle, że Austrya i Francya nie są temu przeciwne i prawda ta stanie się coraz widoczniejszą. Zabiegi dyplomacyi angielskiéj usuną się nareszcie przed siłą téj zgody i tego naturalnego składu rzeczy.

— Internuncyusz cesarski bar. Bruck wyjechał do Tryestu, gdzie kilka dni jeszcze zabawi i uczestniczyć będzie w zgromadzeniu powszechnem towarzystwa żeglugi Lloyda, tudzież przy założeniu kamienia węgielnego nowego arsenału tegoż towarzystwa. Zdaje się przeto, że około 1. Czerwca odpłynie do Konstantynopola.

— Cop. Ztg. Cor. donosi, że téj jesieni odbędzie się w Wiedniu kongres tyczący się ustalenia jednostajnéj stopy menniczném, jak tego wymagają warunki traktatu celno handlowego między Austryą i Prusami.

Ameryka.

— Listy z Buenos Ayres z daty 12. Marca o godzinie 4. wieczorem donoszą, iż otrzymano wiadomość, że pokój z wojskami oblegającemi zawartym został. Zaraz pierwszego dnia o mało nie zostało rozerwanem zawieszenie broni, które doprowadziło do tego szczęśliwego wypadku. Towarzystwo złożone z 10 osób, należących do najznaczniejszych rodzin miasta, wyszło za mury, korzystając z rozejmu; napadł na nich podjazd oblegających i wymordował bez litości. Otrzymawszy o tem wiadomość, jeden z najdzielniejszych oficerów w Buenos Ayres wykonał wycieczkę i przyprowadził ze stu jeńców, oświadczając władzom, że się poda do dymissyi, jeżeli mu tych jeńców zdziesiątkować nie pozwolą, w odwecie za morderstwo z dnia poprzedniego. Nie wiadomo, czy to straszne pozwolenie owemu oficerowi udzielonem zostało. W każdym razie smutny to wstęp do układów o pokój. — Dziś otrzymano parostatkiem »Savern« późniejsze wiadomości z La Plata, dochodzą one do 3. Kwietnia. Wszelka nadzieja spokojnego załatwienia sprawy pomiędzy Buenos Ayres a jenerałem Urquiza, który je oblega, zniknęła. Jenerał ten uznanym dziś został za naczelnego dowódzcę oblegających; oskarżają go, że dla tego tylko na układy przystał, by wojskom swym dać czas do złączenia się z wojskami już do oblężenia użytemi. Nie wiedziano jeszcze w Buenos Ayres, w jakiéj formie kroki nieprzyjacielskie daléj prowadzonemi będą, czy Urquiza będzie oblegał miasto, czy też pustoszył prowincye. Lękano się tego drugiego środka, bo wojna domowa w ten sposób prowadzona, mogłaby się przeciągnąć niezmiernie, odciąć zupełnie Buenos Ayres od wnętrza kraju i przerwać wszelki handel.

Wieść krążyła o rychłéj zmianie w rządzie Montevideo; w Rio Janeiro spodziewano się też w dniu 12. Kwietnia zmiany ministrów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Czerwca. — Zaledwie rozwiedliśmy się z narzekaniami na posuchę, aż tu litościwe niebo tegoż dnia jeszcze pokrzepiło ziemię naszą spragnioną. Wczora spadł u nas znaczny deszcz przy grzmocie i bodaj kiedy bardziéj mu się cieszono jak wczora. Dziś chłodne powietrze sprzyja procesyi na zakończenie uroczystości Bożego ciała z fary do Bożego ciała. Jest to uroczystość najmilsza ludowi, który z dala i z bliska na nią przybywa.

Najprzewielebniejszy arcypasterz celebrował na téj processyi, a pochód szedł przez ulicę jezuicką dawniéj zwaną świętosławską, część rynku, ulicę wrocławską, strzelecką do Bożego ciała. Z powrotem szła processya obok zielonego placu, przez ulicę garbarską, wodną, jezuicką do fary. Wszystkie ulice, przez które pochód przechodził, były umajone girlandami na poprzek, tak że się zdawało, iż pod baldachimem z kwiatów i liścia pochód przechodził. Większa część kamienic była umajona, kobiercami wyłożona, na których obrazy świętych porozwieszano. Uroczystość więc okazałością jeżeli nie przewyższyła, to dorównała poprzedzającym.

— Na posiedzeniu nadzwyczajnym tutejszéj rady gminnéj, które się odbyło w sobotę, potwierdzono nabycie hotelu rzymskiego przy ulicy wrocławskiéj, własność dotąd pana Pietrowskiego, na szkołę realną za cenę 24,000 tal. — Inżynier pan More, który tu teraz bawi, podał magistratowi całkowity kosztorys zakładów, do oświetlenia miasta za pomocą gazu. Koszta te wynosić będą od 130 do 140,000 tal.

Szrem, 30. Maja. — Onegdaj przybył tu popołudniu o godzinie 4. najprzewielebniejszy arcypasterz z Poznania. Na powitanie jego przybyli tu duchowni okoliczni z parafianami. Lud pobożny ustawił się na drodze poznańskiéj w szeregi, a tutejsze bractwo strzeleckie w zielonych mundurach na czele. Wystrzały z moździerzy zwiastowały przybycie najprzewielebniejszego arcypasterza. Tenże wysiadł z powozu przed pierwszą bramą triumfalną przy klasztorze pofranciszkańskim, na któréj stał napis: »Witamy Najprzewielebniejszego Arcybiskupa,« ośm biało ubranych panien rzucało kwiaty na drogę, którą szedł Najpr. Arcypasterz, następnie tenże pocałował krzyż klęcząc, który mupodał miejscowy proboszcz i odtąd pobożni w szykach ruszyli za Arcypasterzem do kościoła farnego, gdzie się nieszpory odbywały. Duchowieństwa okolicznego było około 40, a ludu blisko 10,000. Wczora odprawiła się processya po rynku, która zwykle podczas Bożego ciała w czwartek tu się odbywa. Po obiedzie, na którym także miejscowe władze się znajdowały, odprawiono nieszpory, a misia w ten sposób się ukończyła, poczém duchowieństwo z okolic przybyłe wychodziło na czele gmin z miasta do domu. Najp. arcypasterz wyjechał dziś o godzinie 11 do Poznania.

Witkowo, 30. Maja. — Wczora popołudniu mieliśmy tu ulewę z gradem. Pola zdawały się być na okół miasta wodą zalane. Gospodarze nie bardzo się cieszą z takiéj ulewy. Grad zaś tak wielki padał, że kilka jagniąt zabił, a resztę jagniąt osłabionych przywieziono na wozach.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Agronomicznego Sredzko-Wrzesińskiego.

Dyrekcya Towarzystwa starała się wyjednać u Naczelnego Prezesa uznanie Towarzystwa agronomicznego Średzko-Wrzesińskiego za powiatowe i jako takie za należące do centralnego Towarzystwa prowincyalnego; Pan Naczelny Prezes podał z swéj strony warunki potwierdzenia Statutów, a tém samém uznania przez Rząd Towarzystwa Sredzko-Wrzesińskiego za powiatowe i za należące do Towarzystwa centralnego. Warunki podane przez Pana Naczelnego Prezesa wymagały zmiany Statutów dotychczasowych; Dyrekcya starała się tak zmodyfikować i tak ułożyć te zmiany, aby dotychczasowy skład i dążność Towarzystwa najmniéj poniosły uszczerbku. W skutek tego na walném zebraniu 9. Maja r. b. w Środzie podała Dyrekcya projekt do zmian Statutów, które przyjęte zostały przez walne zebranie w sposób następujący:

§. 1. Dotychczasowe towarzystwo agronomiczne Średzko-Wrzesińskie będzie odtąd uważane jako Towarzystwo powiatowe dla obydwóch powiatów.

§. 2. (tyczy się przyjmowania członków w miejsce §. 5.)

Każdy mieszkaniec obydwóch powiatów który nie utracił praw honorowych i przeciw którego uczciwości niema nic do nadmienienia ma prawo należeć do Towarzystwa; musi być przez Dyrekcyą jako członek towarzystwa przyjęty.

§. 3. (tyczy się wykluczenia członka w miejsce §. 13).

Wykluczenie członka może tylko wtenczas nastąpić, jeżeli Radzca Ziemiański powiatu, w którem ten członek zamieszkuje za wykluczeniem z większością Dyrekcyi głosować będzie.

§. 4 (tyczy się wykluczenia w miejsce §. 13).

W razie sprzeczności zdania w kwestyi wykluczenia członka czyli §. 3. pomiędzy Dyrekcyą a Radzcą Ziemiańskim rzecz idzie pod rozstrzygnienie Naczelnego Prezesa.

§. 5. W dyskusyach na zgromadzeniach jako też w każdéj piśmiennéj lub ustnéj rozprawie wolno każdemu z członków obydwóch narodowości jednego lub drugiego języka używać.

§. 6. Zmiany Statutów, które walne zebranie uchwali potrzebują potwierdzenia Naczelnego Pezesa.

§. 7. Panowie Radzcy Ziemiańscy obydwóch powiatów są członkami honorowemi Towarzystwa i mają głos w Dyrekcyi.

§. 8. Paragrafy 3 i 4 oraz zakończenie §. 8 tyczące się przyjmowania i częstowania komisyi mają być odtąd zniesione i nie obowiązujące.

Następnie postanowiono, aby w dniu 16. Czerwca r. b. w Wrześni odbyła się wystawa zwierząt i wszelkich płodów gospodarskich: — popis órki zawodowéj, próba narzędzi rólniczych; i wyścigi konne. Wyznaczono nadgrody za zwierzęta swego chowu: za najlepszego ogiera 25 talarów; za najlepszą klacz 15 talarów; za stadnika 15 talarów; za jałówkę 10 talarów; za barana 10 talarów. — Nadgrody te mają być dane w stósownych narzędziach rólniczych z napisem: *Nadgroda Towarzystwa agronomicznego Sredzko-Wrzesińskiego;* wybór narzędzia będzie pozostawiony właścicielowi odbierającemu nadgrodę.

Popis órki zawodowéj odbywać się ma wszelkiemi pługami; każdy pług ma wyorać sześćdziesiąt prętów kwadratowych. Głębokość skiby najmniéj sześć cali; szerokość skiby do ośmiu cali. Nadgroda dla najlepszego oracza 5 talarów; dla drugiego 3 talary; dla trzeciego 2 talary.

Urządzeniem wystawy zatrudnia się Komisya złożona z PP. Kosińskiego z Targowéj Górki, Breańskiego z Miłosławia i weterynarza Stanowskiego z Środy, — ci sami zatrudnią się popisem órki. — Konkurenci pragnący bliższych objaśnień zgłosić się mogą do jednego z członków téj Komisyi.

Wyścigi mają być następne:

1) Wyścig panów na koniach swego chowu bez oznaczenia wagi. Ćwierć mili. Zwycięstwo pojedyncze. Stawka dowolna oznaczona przez pierwszego proponenta. Nadgroda stósowny przedmiot gospodarski wartości około 40 talarów.

2) Wyścig włościan, uprawiających osobiście rolę; — na klaczach własnego chowu używanych do pracy. Ćwierć mili Zwycięstwo pojedyncze. Bez zrównania wagi. Pierwszy zwycięzca odbierze nadgrody 20 talarów; drugi zwycięzca 10 talarów.

Potem nastąpią wyścigi prywatne zakładowe, które mogą być umówione poprzednio lub też na miejscu w dniu 16. Czerwca r. b.

Tór wyścigowy będzie niedaleko miasta Wrześni na lewo drogi z Wrześni do Żernik czyli nad małym traktem do Poznania; tamże odbędzie się wystawa i popis órki.

Komisya trudniąca się urządzeniem wyścigów i trybuny oraz przedażą biletów składa się z Panów Dąbrowskiego z Winnéj Góry, Łąckiego z Szlachcina, Karczewskiego z Czarnotek. — Interesenci winni się zgłaszać do jednego z tych Panów, przedłożyć świadectwa tyczące się chowu koni do wyścigów przyprowadzonych oraz mogą zażądać od tychże bliższych potrzebnych objaśnień.

Jedna sztuka z zwierząt otrzymująca nadgrodę będzie kupiona i wylosowana. Losy będą do nabycia w handlu Stefańskiego w Poznaniu w Bazarze; u kupca Łanowskiego w Środzie i u oberżysty Paprzyckiego w Wrześni. Cena losów po 1 talarze.

Tak na wystawę jakoteż na trybunę przedawane będą bilety po 2 złote.

Wystawa rozpocznie się o godzinie 7éj rano; — poczém nastąpi popis órki i próba narzędzi; — następnie odbędą się wyścigi; — a w końcu walne zebranie.

Na przypadek niepogody wystawa odbędzie się w dawnéj ujeżdżalni huzarów. — Dyrekcya zaprasza nietylko członków Towarzystwa na zebranie, ale liczy także na udział publiczności w téj użytecznéj zabawie.

Rozmaite wiadomości.

— Tunel kolei żelaznéj reimskiéj, którą teraz budują, zapadł się w dniu 4. Maja i zasypał 24 robotników; 8 z nich wydobyto zdrowych, 10 zabitych, 6 ciężko rannych.

— Niepamiętają jeszcze tak licznych wędrówek za morze jak tego roku. Niektóre okolice Niemiec zostaną całkiem wyludnione; po miastach portowych natłok wychodzców, a puszcze Nowego Świata zaludnią się rychło, jeżeli emigracya ta w tym samym stosunku trwać będzie. Jedni Słowianie w Europie nie okazują żadnego pociągu do porzucania ubogich ziem swoich, czyli to skutkiem zamiłowania rodzinnego ogniska i domowych wspomnień swoich, czy też skutkiem ociężałości i braku przedsiębiorczego ducha; mniejsza o to, dość, że spostrzeżenie to winno być skazówką dla badaczy przeszłości, iż ludy słowiańskie należeć muszą do pierwotnych téj części świata mieszkańców, skoro w charakterze ich taka nieruchliwość leży.

— Podróż z Berlina do Londynu może być teraz odbytą w 40 godzinach. Wyjeżdżając z Berlina o $7\frac{1}{2}$ rano, stawa się o 10téj wieczór w Kolonii, ztamtąd o $11\frac{1}{2}$ w nocy do Verviers, gdzie pociąg przybywa na 2gą nad ranem. Po jednogodzinnéj pauzie w Mechlinie pod Bruksellą jedzie się daléj o 9téj i przebywa się granicę francuską, w Lille stawa się na obiad a w Calais o 5téj wieczór. Tam czeka już statek parowy, który we dwie godziny wysadza w Dowrze, a po jednogodzinnym wypoczynku przybywa się do Londynu o 11téj wieczor. W Belgii tylko gdzie się często wagony zmieniają, trzeba baczyć, żeby się nie zmylić, bo i oberzyści w wielu miejscach nie ostrzegają podróżnych, aby dłużéj ich u siebie przetrzymać. Podróż z powrotem trwa nieco dłużéj. Odjeżdża się ztamtąd o 9téj wieczór do Calais, zkąd pociąg odchodzi o 2. w nocy. Nazajutrz w południe stawa się w Verviers, o 4téj w Akwizgranie, o 6téj wieczor w Kolonii a ztamtąd pociągiem odchodzącym o 8méj wieczór przybywa się do Berlina nazajutrz w południe. Podróż z Londynu do Paryża trwa teraz tylko 11 godzin. Pociągi berlińskie z paryzkiemi jadącemi do Londynu spotykają się w Tours.

— W ostatnich dniach Kwietnia założono w Londynie stacyę telegraficzną w przedsieniu Izby niższéj w pałacu Westminsterskim, na użytek członków parlamentu. Tym sposobem każde głosowanie będzie odtąd telegrafowane i bezzwłocznie nie tylko do głównych klubów w mieście, ale na wszystkie strony świata. Telegraf ten połączony jest prócz tego z 30 dzwonkami w różnych częściach pałacu rozrzuconemi, tak iż członkowie Izby przebywający bądź w bibliotece, bądź w jadalni lub gabinetach do pisania, mogą być naraz i bezzwłocznie zwołani.

— W ciągu niewielu lat niektóre grunta w Ameryce doszły do bajecznie wysokiéj wartości stosunkowo do krótkości czasu. — Jeden akr ziemi (1192 sążni) kupiony za $1\frac{1}{4}$ dolara doszedł po wielu miejscach do 400 dolary. Ziemia na któréj miasto Chikago w państwie Illinvis stoi, wartująca przeszło milion dolarów kupioną była w r. 1815 za 30 dolarów. Grunt miasta Cincinnati sprzedany był przed 60 laty za jednego konia. Jako historyczną ciekawość dodajemy jeszcze, że grunt na którym stoi Nowy York, wartujący dziś przeszło 300 mil. dol., kupiony był w roku 1627 za 24. dol.

— Wkrótce wyjdzie rozporządzenie obowiązujące wszystkich fabrykantów i kupców w cesarstwie. Każda sztuka płótna ma mieć po obu końcach wypisaną niezatartym drukiem ilość łokci wiedeńskich, jaką sztuka oznaczona trzyma.

Przybyli do Poznania dnia 2. Czerwca.

BAZAR: Favre z Lyonu; hr. Grudzinski z Drzązgowa; Potulicki z Wielkich Jezior; Jaraczewski z Mielżyna; Michałowski z Zaborowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jäckel z Wronek; Mittelstädt z Ludwikowa; Reller z Ośniczewa; Wellmann z Stralsundu.

HOTEL BAWARSKI: Fichtner z Klaczkowa; Rycharski z Kożuszkowéj woli; Wilkonski z Grabonoga; Otocki z Chwalibogowa; Granet z Grabowa; Dobrowolska z Rumiejek; Brzeziński z Łęgu.

HOTEL DREZDENSKI: Madai z Kościana; Hein z Rogoźna; Schmidt z Kościana.

HOTEL PARYSKI: Sokolnicki z Tarnowa; Ciesielski z Bielaw; Mielęcki z Nieszawy; Mlicka z Węgierskiego.

HOTEL WIEDENSKI: Albert z Retkowa.

HOTEL BERLINSKI: Jasiński z Witakowic; Bojanowski z Palenicy; Żułkowski z Sierakowa

POD BIAŁYM ORŁEM: Blütgen z Budzynia; Ciesielski z Strzałkowa.

W mieszkaniu prywatném: OO. franciszkanie Kuczyński i Wiśniewski z Łęgu pod Brodnicą, ul Strzelecka nr. 26.

Program teatralny.

W Piątek dnia 3. Czerwca 1853. w teatrze letnim: ***Podróż ślubna,*** komedya w 2ch aktach przez R. Benedix; poczém: ***Przez,*** komedya w jednym akcie przez Genée.

W Sobotę dnia 4 Czerwca 1853. w teatrze miejskim: 6ste przedstawienie w 3cim ambona mencie: ***Tanhäuser*** i walka śpiewaków na Wartburgu; wielka opera w 3ch aktach R. Wagnera.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 14. Lutego 1853.

Następujące osoby:

1) urodzony dnia 17. Maja 1787. w Poznaniu Samuel Hartmann, syn tamże zmarłych Daniela i Joanny Doroty z Leysnitzerów małżonków Hartmann, który przed przeszło 40 laty z Poznania się wydalił i odtąd żadnéj wiadomości o sobie nie dał;

2) szewc Andréj Handke z Poznania, który w miesiącu Wrześniu 1842. r. miejsce zamieszkania swego w Poznaniu opuścił i od tego czasu ani niepowrócił, ani też nie dał o sobie słyszeć,

sukcessorowie lub spadkobiercy tychże zapozywają się niniejszém, aby się przed lub najpóźniéj w terminie, w tym celu na dzień 5. Stycznia 1854. przed południem o godzinie 11stéj przed Sędzią powiatowym Ur. Heimbrod w izbie instrukcyjnéj Sądu tutejszego wyznaczonym, albo piśmiennie albo osobiście zgłosili i tamże dalszego rozporządzenia oczekiwali, gdyż inaczéj Samuel Hartmann i Andréj Handke za zmarłych uznanymi zostaną a wszystek ich pozostały majątek najbliższym się wylegitymującym sukcessorom, a w brak tychże fiskusowi przypadnie.

OBWIESZCZENIE.

7 cetnarów 58 funtów wełny łącznie 75 funtów auszusu, cetnar na 78 Tal. sądownie otaxowany, oraz 105 skór owczych z wełną, w terminie dnia 10. Czerwca r. b. o godzinie 10téj zrana przed tutejszym lokalem sądowym przez Sekretarza sądowego Günther, jako do tego wyznaczonego Komissarza, najwięcéj dającemu mają być sprzedane, na który to termin chęć kupna mający wzywają się.

Środa, dnia 31. Maja 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Wezwanie do dobroczynności!

W nocy z dnia 16. na 17. b. m. nawiedził pożar wieś w Ceradzu-kościelnym, powiecie Poznańskim podłożoną, który wedle mniemania ręką bezbożną położonym został, w skutek czego 17 budynków mieszkalnych i gospodarczych w popiół się obróciło. Posiedziciele tychże budynków, powiększéj części biedni polscy gospodarze nie wyratowali prawie nic więcéj, jak tylko swe biedne życie. Ciż zasługują dla tego na większe politowanie, że owe budynki częściowo wcale, częściowo w bardzo małéj ilości wynoszącéj 50 Tal w kasie ogniowéj zabezpieczone były. Jeżeli tym nieszczęśliwym wspaniałomyśl na pomoc w ich nędzy nie będzie udzieloną, na ten czas nie będą ciż w stanie odbudowanie swych budynków uskutecznić, a upadek ich gospodarstw jest prawie nieuchronnym.

Szlachetni przyjaciele ludzkości!, którzy zbawienie dawania znacie i jesteście niezaprzecznie wolną własnością serca ocaleni, przystąpujcie z waszemi darami miłości także i w tym strasznym uciemiężonym czasie.

Nędza naszych biednych pogorzelców jest wielką a jeszcze większe będzie wasze miłosierdzie.

Wszystkie szanowne Redakcye gazet upraszają się o uprzejme umieszczenie, dalszą pomoc, jako też o przesłanie nadeszłych składek na ręce jednego z podpisanych.

Poznań i Ceradz-kościelny dn. 23. Maja 1853.

Benkendorf-Hindenburg, Radzca ziemiański. *Pawłowski*, proboszcz miejscowy.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{8}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 1. Czerwca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	11	6	2	17	6
Żyta, szefel	1	28	—	2	2	6
Jęczmienia, szefel	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel	1	23	6	1	28	—
Grochu, szefel	2	2	6	2	7	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa	12	—	—	13	—	—
Masła, garniec	1	20	—	1	25	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	23	15	—	24	—	—